

## Masoneria i nauka a Kościół i boży ład

Autor tekstu: **Piotr Napierała**

**W**wielu publikacjach masoneria stylizowana jest na tajną siłę kierującą losami świata, siłę, która obalała monarchów wprowadzała demokrację (m.in. w USA — kraju, którym od początku rządzą masoni), zwalczała religię i kontrolowała bieg historii. Czy ten obraz jest prawdziwy? Czy nie przypisuje się masonom zbyt wielkich możliwości? Być może emocje jakie wzbudza masoneria wynikają z jej tajnego charakteru. Jednak w zasadzie jedynym elementem tajnym w ich działalności jest inicjacja; symboliczny moment uznawania masona za dojrzałego ideowo.

Jak powstała masoneria? W Anglii loże masońskie stanowiły odpowiednik Royal Society, przeznaczone jednak dla laików. Zarówno Royal Society jak loże miały na celu umożliwić dyskusję na tematy społeczne bez wywoływania upiornych sporów religijnych, w tym celu na spotkaniach osobiste przekonania religijne trzymane na uboczu dyskusji, zgodnie z zaleceniem m.in. Locke'a, który postulował podział przestrzeni publicznej na prywatną i publiczną.

W 1717 roku masoneria angielska zjednoczyła się, a w 1721 roku otworzyła swą pierwszą filię poza Wielką Brytanią, w Dunkierce. Szybko powstawały następne. W 1742 roku we Francji było już 20 loż. Szybko okazało się, że ideologia loż angielskich; empiryzm Locke'a i deizm (zakłada on, że bóg stworzył świat, ale potem nie ingerował już w bieg rzeczy na nim) Johna Tolanda (1670-1722) [1], nie zaszczepią się we Francji, gdzie królował aprioryczny racjonalizm [2]. Początkowo skład społeczny loż po obu stronach Kanału był odmienny; w Anglii mieszany, we Francji — arystokratyczny, choć z czasem francuskie loże również otworzyły się na mieszczan umożliwiając im swego rodzaju awans społeczny. Były we Francji loże wojskowe, w których dowódca wcale nie musiał być mistrzem [3]. Na początku loże francuskie działały jak snobistyczny klub, jednak już na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych pojawiały się w kręgach masonów myśli o szerzeniu humanitaryzmu połączone z tendencją do przemawiania w imieniu całego rodzaju ludzkiego. Z Francji idea masonerii była eksportowana do pozostałych krajów kontynentalnej Europy. Już w maju 1731 roku loża paryska dokonała inicjacji barona szwedzkiego Axela Erikssona Wrede-Sparre [4]. W roku 1738 nastąpił konflikt między lożą angielską i francuską, który doprowadził do rozłamu. Wielkim mistrzem loży francuskiej był wówczas książę de Clermont nieślubny syn madame de Montespan i Ludwika XIV, który przyczynił się do upadku jej autorytetu; hulał, oddawał się hazardowi i sprzedawał stopnie wolnomularskie, tak jak sprzedawano w tych czasach urzędy państwowe. Jego postępowanie doprowadziło do kolejnego rozłamu w 1765 roku. Po 8 latach loża odrodziła się pod nazwą Wielkiego Wschodu Francji. Wówczas przyjęła w swe szeregi Voltaire'a i Diderota.

Czy loża zagrażała porządkowi społecznemu Królestwa Francji i czy doprowadziła, lub przyczyniła się do rewolucji? Trudno odpowiedzieć wprost na takie pytanie. Na pewno masoni dążyli do korekty systemu społecznego i byli zwykle stronnikami oświecenia, choć z drugiej strony nie brakło wśród nich konserwatywnie nastawionych arystokratów. Z regulaminu loży z 1742 roku, wiemy, że masoni musieli ślubować wierność chrześcijaństwu i królowi. Potępienie masonerii przez papieża Klemensa XII, doprowadziło do pewnej radykalizacji loż. Ludzie szukający dotąd okazji do zaimanifestowania swego wyzwolenia z oków religii, wiedzieli pod jaki udać się adres. Ludwik XV, kardynał Fleury, oraz szefowie policji Fyedeau de Marville, Hérault i Berryer zwalczali masonów, a liczba loż i tak rosła by w 1790 osiągnąć liczbę 600 w całym kraju. Opinia była po stronie masonów; szefowie policji-bigoci jak Hérault robili złe wrażenie w stolicy drugiej połowy XVIII wieku. Libertyni jak de Sartine byli bardziej poważani.

Joseph de Maistre, który przed rewolucją (jeszcze jako wolterianin) usiłował pogodzić Kościół z masonerią, po rewolucji (już jako ultrakatolicki konserwatysta) negował twierdzenie, iż masoneria wywołała rewolucję [5]. Wiadomo jednak, że w kluczowych latach 1787-1789 policja nie nadzorowała działalności loż (*Nouvelle Histoire de Paris: Paris au XVIIIe siècle*, Hachette Paris 1988.). Zapewne ten fakt dodaje jeszcze więcej demonicznej tajemniczości historii masonerii, lecz można sobie wyobrazić, że różne loże odpowiadały podziałom politycznym czasów rewolucji; były loże liberalno-monarchiczne i radykalne.

W wieku XVIII loże w różnych krajach różniły się programem, ideologią i strukturą społeczną. Szefem loży pruskiej był król Fryderyk Wielki. Bywali władcy masonom nieprzychylni jak Maria Teresa Habsburg (o lożach austriackich ciekawie pisał Guy Wagner w swej książce: „Brat Mozart”).

Loża bywały ciałami zaangażowanymi w politykę, lub zwykłymi klubami dyskusyjnymi. O tym jak bardzo różne mogły być poglądy masonów w różnych krajach, może świadczyć radość masona Mozarta ze śmierci masona Voltaire'a (paryski list Mozarta z 26 czerwca 1778 roku), „bezbożnika i łotra skończonego”. Dla Mozarta, jak pisze G. Wagner, nie było sprzeczności między byciem katolikiem i masonem. Podobnie we Francji drugiej połowy XVIII wieku do masonerii należeli nie tylko liberalni arystokracji tacy jak książę Chartres (przyszły Filip *Égalité*), ale i konserwatyści tacy jak hr. Artois (przyszły ultrakonserwatywny król Karol X). Loża dawała możliwość zgromadzenia wielu odczytanych ludzi w jednym miejscu.

W XIX wieku masoneria się demokratyzuje, m.in. dlatego, że demokratyzuje się cała elita europejska. Demokraci-narodowcy z łóż stają w bezpośrednim starciu z Kościołem podczas walk o zjednoczenie Włoch. Z pewnością wobec ultramontanizmu masoneria staje po stronie różnorodności wyznaniowej, z pewnością wśród elit II Republiki było wiele masonów i z pewnością masoni XIX-wieczni preferowali królów „pierwsze sługi państwa” od władców „z bożej łaski”, ale to nie oznacza, że w lożach knuto jakikolwiek spiski wiążące potem całą liberalną opinię publiczną.

W odcinku programu Jana *Pospieszalskiego* „Warto rozmawiać”, poświęconego masonerii, prof. Grzegorz Kucharczyk atakował masonów za ich naciski na wprowadzenie rozdziału Kościoła i państwa (odpowiednią ustawę rząd francuski wydał w 1905 roku) i powstanie Cristero — walki w Meksyku pomiędzy powstańczym ruchem o podłożu katolickim nazywanym Cristero a antyklerykalnym rządem meksykańskim (1926-1929). Powstanie było skierowane przeciwko antykościelnym postanowieniom konstytucji meksykańskiej z 1917 roku, która zabraniała na przykład publicznych nabożeństw, ograniczała możliwość posiadania przez kościoły nieruchomości, księżom zabraniała nosić sutann i zawierała wiele innych podobnych zakazów. Uczestniczący w dyskusji masoni zarówno z Wielkiego Wschodu, jak i Loży Narodowej Polski sprzeciwiali się utożsamianiu walki z Kościołem z walką z klerykalizmem i uznając rolę masonerii w ograniczaniu wpływów Kościoła, stwierdzali, że uczestniczyli jedynie w wielkim ogólnym przewartościowaniu, które doprowadziło do powstania areligijnych społeczeństw. Uczestniczący w dyskusji Janusz-Korwin Mikke wyraźnie rozróżniał między apolitycznymi lożami narodowymi podlegającymi Wielkiej Loży Narodowej Anglii na czele z księciem Edynburga Filipem, a upolitycznionymi, marksizującymi lożami Grand Orient. Zwłaszcza francuski Wielki Wschód ma być, jego zdaniem, szczególnie upolityczniony.

Dziś trudno uznać masonerię obu rytów za formacje tajne. Masoneria narodowa angielska ogłasza się na stronach internetowych pisząc, że masonem może zostać właściwie każdy, kto chce „budować” (słowo-klucz u masonów) lepszą Brytanię, Belgijscy masoni zapowiadali w 2010 roku, że będą walczyć o utrzymanie świeckości w Unii Europejskiej, w której — jak przekonywali — po rozszerzeniu Unii na Europę Środkową rosną wpływy polityków „wierzących w Biblię, lecz zapominających o Voltairze”, paryscy masoni wychodzili demonstrować przeciw próbom naruszenia ustawy o rozdziale Kościoła i państwa z 1905 roku. W Norwegii, jak zapewnia w „Najwyższym Czasie” Korwin-Mikke, odkryto, że 2/3 parlamentarzystów należy do masonerii. Nie da się ukryć, że masoni są znaczącą siłą polityczną w niektórych krajach, ale jest to raczej siła jawna niż tajna.

Warto zauważyć wtórność łóż wobec ustaleń empirycznej nauki angielskiej dotyczącej stosunków polityczno-społecznych. Tak jak Newton wdrażał empiryzm w fizyce, tak Locke empirycznie wykazał niezbędność tolerancji religijnej i poszanowania sfery prywatnej w kwestiach społecznych. Masoni byli tymi, którzy podchwycili idee Locke'a i Tolanda. Idea, jaką się kierowali była użyteczna (pokój religijny) i szlachetna (umożliwienie dialogu dotyczącego polepszenia bytu ludzkiego). Areligijność nie była więc dziełem knujących masonów, lecz narodziła się wraz z empiryzmem brytyjskim, a więc wraz z Locke'em, Newtonem, a może nawet z Ockhamem. W XVII wieku w Anglii zauważono, że ludzie mający coś do zaproponowania społeczeństwu mogą się porozumieć tylko wówczas, gdy ich prywatne wierzenia zostaną wyłączone z dyskusji. Taka idea właśnie przyświecała założycielom Royal Society (1660). Anglikanie, sekciarze protestanci i ludzie obojętni religijnie (coraz liczniejsi deści idący w ślady Johna Tolanda) obradowali na sesjach stowarzyszenia dla dobra ludzkości i cywilizacji. Dzięki tym dyskusjom odkryto jak wiele spraw nie musi łączyć się z kwestiami religijnymi, i jak wiele spraw łączy ludzi rozsądnych, niezależnie od ich wyznania. Jakże rewolucyjnym przedsięwzięciem było Royal Society w czasach, gdy katolicy byli na cenzurowanym i wkrótce potem (na mocy Test Act) zakazano im piastowania urzędów ponieważ obawiano się profrancuskich postaw z ich strony, kiedy w 1665 roku uczelnia w Cambridge została zamknięta z powodu zarazy, a władze kościelne sprzeciwiły się paleniu ciał zmarłych (w celu zduszenia zarazy), lecz nakazywały modlić się w celu odwrócenia gniewu bożego. Rozwój nauki empirycznej spowodował, że człowiek wolał szukać oparcia w niej zamiast w wierze. Czarownicy chcieli kiedyś wpływać na rzeczywistość za pomocą zaklęć. Chrześcijanie i inni wierzący przyjęli z kolei postawę błagalną; prosili boga o pomoc, i wyczekiwali jej. Empiryści i liberałowie

oświeceniowi znów chcieli móc oddziaływać na rzeczywistość, lecz tym razem krytycznie, rozumowo i systemowo — osiągając znacznie lepsze efekty niż magicy (Claude Levi-Strauss czynił ciekawe porównania między magią a nauką). W pewnym sensie nauka jest więc reakcją pogańską na chrześcijaństwo. Nauka zaczęła wypierać religię z życia publicznego jako nowy autorytet — autorytet zde-absolutyzowany, lecz rozumiały dla wszystkich myślących logicznie. W następstwie tego państwo uznało, że zajmie się szkolnictwem i szpitalnictwem lepiej i sprawniej niż Kościół, biorąc na siebie obowiązki dawniej przynależne temu ostatniemu.



Próbując odbić stracony teren Kościół i jego sprzymierzeńcy (Christopher Hitchens pisze o sojuszu międzyreligijnym wymierzonym przeciw sceptykom, a z innych źródeł wiadomo, że arcybiskup Canterbury przypodchlebiał się islamskim imamom, pozostając jednocześnie głuchym na głosy konwertytów na anglikanizm, prześladowanych w Anglii przez swych dawnych islamskich współwyznawców, oraz na los maltretowanych przez mężczyzn kobiet islamskich) występują przeciw samej nauce. Nic dziwnego, że front walki zarysował się ostatnio między mętnym kracjonizmem a ewolucjonizmem. Z kolei według Korwina-Mikkego, który zauważa, że wśród dostojników KK, aż się roziło zawsze od masonów (mimo bulli potępiających masonerię), być może masoni mają teraz nawet decydujący głos w Kościele. Kościół, podatny czy nie na wpływ masonów, nie ma szans na odzyskanie wpływów bez pognięcia empirycznej nauki i wolnomyślicielstwa. Konserwatyzm w wydaniu chrześcijańskim („przywrócenie ładu bożego”) oznaczać musi więc cywilizacyjny krok w tył. Czym innym jest nadmierna wiara w rozum skutkująca stworzeniem socjalistycznych reżymów czy nadmierna wiara w procedury demokratyczne, a czym innym zdrowy rozsądek umiarkowanych liberałów nakazujący wzorem Konfucjusza trzymać się z dala od spraw nadprzyrodzonych. Masoni jako zwolennicy światopoglądu materialistycznego, jedynego jaki da się pogodzić z empiryzmem i związanym z nim sceptycyzmem, są przez fanatyków religijnych demonizowani, tak samo jak kiedyś liberałowie demonizowali jezuitów i ich równie „tajną” organizację jak masoneria.

#### BIBLIOGRAFIA:

- Gervaso R., *Cagliostro*, PIW Warszawa 1992.
- Hass L., *Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII i XIX wieku*, Ossolineum Wrocław 1982.
- *Nouvelle Histoire de Paris: Paris au XVIIIe siècle*, Hachette Paris 1988.
- Wagner G., *Brat Mozart*, Uraeus Gdynia 2001.

---

#### Przypisy:

[ 1 ] Właściwie: Seán Ó Tuathaláin. Toland był bowiem Irlandczykiem.

[ 2 ] R. Gervaso, *Cagliostro*, s. 48.

[ 3 ] L. Hass, *Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII i XIX wieku*, s. 59-60.

[ 4 ] *Ibidem*, s. 67.

[ 5 ] R. Gervaso, *Cagliostro*, s. 61.

#### **Piotr Napierała**

Urodzony w 1982r. w Poznaniu - historyk; zajmuje się myślą polityczną oświecenia i jego przeciwników i dyplomacją Francji i Anglii XVIII wieku, a także kwestiami związanymi z ustrojem państw (Niemcy, Szwecja, W. Brytania, Francja) w tej epoce.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 21-04-2011)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1192>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)